Cena 10 groszy (180.000 Mk.) Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

PRENUMERATA WYNOSI:
w Kaliszu miesięcznie 2 zł.
Z odnoszeniem do domu 2 zł. 50 gr.
Na prowincji z przesyłką
pastową . . . . 3 zł.
Zagranicą . . . . . . 5 zł.
Cena pojed. egzemplarza 10 gr.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz milim. lub jego miejsce na str. 1. 2. 3. gr. 10.
Nekrologi gr. 10. zwyczajne gr. 5

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI,
Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91.
Otwarta od 9 do 7 po poł.

№ 173 (7803) Czwartek, dnia 31 Lipca 1924 r. Rok XXXII

Fermenty w faszyźmie włoskim.

Faszyzm, który miał moralnie odrodzić Włochy, został silnie wstrząśnięty paroksyzmem ostrego zakażenia moralnego. Zbrodnia morderstwa, popełniona na deputowanym sosjalistycznym, Matteotim, który miał w parlamencie poczynić rewelacje o nadużyciach rządowych dygnitarzy faszystowskich, jest sama przez się świadectwem zwyrodnienia pewnych kół faszystowskich, prócz tego zaś — co jest rzeczą ważniejszą — odsłoniła głęboko sięgającą gangrenę moralną tej wszechpotężnej partji. Zamordowanie Matteotiego mają na sumieniu pewne osobistości, tudzież najbliższe koła, ale zachowanie się skrajnych faszystów wobec zbrodni dowodzi, że zaślepienie partyjne wśród faszystów zatacza szerokie kręgi.

Co mamy powiedzieć o gromkich okrzykach „Niech żżyje Duminii“, które się rozlegały w Bolonji podczas przeglądu milicji faszystowskiej Co sądzić o żądaniu, ażeby przedsięwiziąć drugi marsz na Rzym, który niewybrednie nazwano „chlewem nierogacizny“? Jakże odmiennie wyglądał faszyzm przed półtora rokiem, kiedy Mussolini ogłosił hasło zjednoczenia wszystch sił narodowych przeciwko zgubnemu syndykalizmowi o zabarwieniu komunistycznem, tudzież przeciwko ogólnej korupcji. Włochy oddały chętnie dyktaturę w silne i czyste ręce Mussoliniego, wierząc, że zdoła on zapoczątkować erę odrodzenia.

Tymczasem aż nazbyt szybko na zdrowem ciele faszyzmu zaczęły żerować pasożyty. Zarówno w Rzymie wśród władz centralnych, jak na prowincji wśród mniejszych dygnitarzy zaczęła w zastraszający sposób szerzyć się korupcją. Teror, szerzony przez milicję faszystowską, zamykał ludziom usta i zapewniał Bezkarność jednostek zepsutych, zachęcała do nadużyć jednostki do niedawna, czyste ale za mało odporne wobec pokus. Korupcja szerzyła się i doszła do zamordowania Matteotiego, ale odnaleziono źródła korupcji wśród faszystów. Mussolini początkowo chciał z kwitnącej niwy faszyzmu wyrwać chwasty z korzeniem, ale musiał się cofnąć. Zamierzał milicję faszystowską wcielić do armji jednakże złowróżbny pomruk w jej szeregach był zbyt wyraźnem ostrzeżeniem i Mussolini przerzucił się na przeciwny biegun, oświadczając „Kto chce tknąć się milicji, ten spotka się z ołowiem“. A skrajny faszysta Farinacci z Cremony woła „Chcemy za naszego „duce“ Mussoliniego oddać ostatnią kroplę krwi“!

Na niedzielnej audjencji oświadczył Mussolini generałom i komendanntom milicji faszystowskiej, że milicja nigdy nie zostanie rozwiązana. Musi ona złożyć przysięgę przed królem, gdyż na przyszłość będzie ona pod rozkazami Mussoliniego i ministra wojny. W poniedziałek odbył się generalny raport 15 faszystowskich generałów i komendantów milicji, która wedle urzędowego sprawozdania liczy 223000 ludzi pierwszego powołania, a 150000 drugiego.

Zbrodnia popełniona na Matteotim odkryła chore części organizmu faszystowskiego, ale mści się na zdrowych. Skrajne żywioły występują coraz to gwałtowniej, a Mussolini zmuszony jest liczyć się z niemi. Jest to bardzo niedobry znak. Jeżeli Mussolini pójdzie dalej tą drogą ustępstw, to znajdzie się rychło na Tarpejskiej skale.

Czuje to widocznie sam Mussolini i szuka sprzymierzeńców poza faszyzmem. Minister Federzoni oświadczył wobec redaktora dziennika „Unita Cattolica“, że dążeniem Mussoliniego i wogóle rządu faszystwoskiego było oddawna podniesienie znaczenia religji, katolickiej i zapewnienie jej zupełnej swobody. Stąd pochodzi — mówił Federzoni — nienawiść międzynarodowego wolnomularstwa do faszyzmu, stąd wyzyskiwanie ostatniego wypadku tragicznego przeciw rządowi włoskiemu.

Ale właśnie to wszystko, co dzisiaj jest wyzyskiwane przeciwko Mussoliniemu, powinno być dla niego bardzo wyraźną wskazówką i nie mniej wyraźnem ostrzeżeniem. Wszak w Londynie rozgrywają—się najdonioślejsze sprawy, wobec których — jak słusznie podnosi rządowa „Gazette del Popolo“ — za Mussolinim powinien stanąć cały naród.

TELEGRAMY.

Anglicy wycofują się z Nadrenji?

RZYM, 30.7. Z Londynu donoszą do pism tutejszych, jakoby rząd angielski zakomunikował Francji i Niemcom, że postanowił w najbliższym czasie wycofać swoje wojska z Kolonji i z całego obszaru okupowanego.

Rewolucja w Brazylji.

RZYM, 30.7. Od posła włoskiego z Rio Janeiro nadeszła wiadomość, że Sao Polo została nakoniec zdobyte przez wojska rządowe. Wiele mieszkańców poginęło w walce ulicznej.

Napad rabunkowy na pociąg w biegu.

KRAKOW. 29.7. W nocy kilku nieznanych rabusiów napadło na pociąg towarowy w biegu pomiędzy stacjami Zabierzowem a Krakowem Wyłamano drzwi wagonu i rozbito znajdujące się tam skrzynie z towarami. Wyniki śledztwa zachowywane są w tajemnicy.

Sytuacja na Górnym Śląsku.

KATOWICE, 30.7. Wszystkie organizacje zawodowe górników i hutników, bez względu na program polityczny, proklamowały strajk generalny w całym przemyśle ciężkim Górnego Śląska.

W ostatniej chwili dowiadujemy się od kół miarodajnych w Katowicach, że starjk w górnictwie proklamowany został na 30 bm. Jednak że robotnicy mają się jeszcze namyślać nad jego

terminem i rozpoczęciem, gdyż zdają sobie spra wę z faktu, iż przemysłowcy wykorzystaliby ten strajk, usiłując przerzucić na robotników odpo wiedzialność za sytuację.

Dziś pracowało w hutach około 50 proc. ro botników.

Wielka katastrofa kolejowa.

LONDYN, 30.7. Z Edynburga donoszą, że na dworcu Haymarket zderzyły się dwa po ciągi. Cztery osoby zginęły, 29 rannych.

Monety srebrne otrzymamy i z Ameryki.

WARSZAWA, 30.7. Rząd polski zawarł u kład z producentami srebra w Stanach Zjedno czonych w sprawie dostarczenia Polsce srebr nych monet jedno i dwuzłotowych. W myśl tej umowy mennica w Filadelfji ma dostarczyć Polsce 12 miljonów sztuk monet srebrnych dwu złotowych i 5 miljonów jednozłotowych.

Zakończenie strajku rolnego na Pomorzu.

WARSZAWA, 30.7 (Tel. wł.). Dnia 28 bm. zakończony został strajk rolny na Pomorzu. Ro botnicy rolni przystąpili do pracy, zażądali jed nak od związku robotników rolnych by drogą legalną starał się uzyskać podniesienie płac za robkowych robotników rolnych do stanu przed wojennego. Jak wiadomo, dzisiaj zarobki te w porównaniu z przedwojennymi są znacznie niż sze.

Komuniści wyzyskują wiece N. P. R.

WARSZAWA, 30.7 (Tel. wł.) Wobec niepo wodzenia, jakiego doznała akcja komunistyczna zarówno na terenie Górnego Śląska, jak i Kon gresówki agitatorzy komunistyczni starają się wyzyskać wiece innych stronnictw, by choć w ten sposób siać ferment wśród robotników. Oto 27 bm. przybyli na wiec NPR. komuniści i opano wali w rezultacie wiec, wygłaszając podburzają ce mowy. W tym samym duchu działa poseł Łańcucki, który usiłował zrobić wiec agitacyj ny na placu Kercelego dnia 26 bm., na którym z okazji targu zebrało się około 200 osób. Wła dze policyjne jednak do wiecu nie dopuściły.

Polski rekord lotniczy.

WARSZAWA, 30.7 (Tel. wł.). Nowopowsta łe, bo zaledwie 4 tygodnie temu, Towarzystwo Lotnicze organizuje przelot rekordowy na wy stawę polsko-turecką w Konstantynopolu dnia 1 sierpnia rb. Przelot ten ma się odbyć na spor towych samolotach o motorach małej mocy, za kupionych w polskiej firmie Awjata. Wylecą do Konstantynopola trzy aparaty: jednomiejscowy o sile 30 koni, dwuosobowy—55 koni sportowy i czteroosobowy — 100 konny. Jak nas infor mują, Min. Spraw Zagr. poleciło już naszym za granicznym placówkom konsularnym okazywa nie uczestnikom lotu wszelkiej pomocy. Zazna czyć należy, że jeśliby przelot ten udał się, to będzie to rekord nie tylko polski, lecz światowy ze względu na małej mocy aparaty sportowe.

Akcja komunistyczna.

WARSZAWA, 30.7 (Tel. wł.). W związku z zapowiedzianym przez III międzynarodówkę komunistyczną „Z tygodniem walki z wojną, roz poczętym w myśl instrukcji Kominternu 27 bm. dowiadujemy się, że pomimo znacznych wysił ków komunistom nie udało się osiągnąć sukcesu w Polsce. Masa robotnicze nie poszły na lep demagogji. Jedynie lepszy grunt agitacja zna lazła na terenie Górnego Śląska, gdzie robotni cy zastrajkowali wobec przedłużenia dnia ro boczego. Dnia 21 lipca ilość strajkujących ro botników w kopalniach i hutach wynosiła kilka dziesiąt tysięcy. Komuniści wydalj ostatnio bar dzo dużą ilość odezw przeciwko rządowi polskie mu i m. in. wystosowali odezwę dla opinji robot niczej całego świata" w związku z skazaniem przez sąd doraźny we Lwowie dnia 21b bm. Józef Dietricha, Mikołaja Sołomeńko za udział w zamachu na prochownię.

Z rynku zbożowego.

WARSZAWA, 30.7 (Tel. wł.). Na posiedze niu dnia 28 bm., giełdy towarowo zbożowej sprze dawano już nowe żyto w cenie od zł. 10,25 gr. do 11,10 zł. za kwintal loco stacja załadowcza Żyto stare sprzedawano po cenie 11,40 zł. do 12,35 zł. za 1 kw. Tendencja mocniejsza. Zaofia rowanie niezadawalające. Eksporterzy w dal szym ciągu chętnie nabywają lepsze gatunki ży ta po nieco wyższych cenach. Pszenicy, jak rów nież jęczmienia nie ofiarowano. Owies odrosi się stale w cenie i sprzedawany był wczoraj: o wies poznański zł. 15,45 gr. za 1 kw. loco stacja załadowcza i owies kongresowy po zł. 17,50 za kwintal franco Warszawa. Przyjmując pod uwagę koszty przewozu — od 3 do 4 zł. za 100 kg. — otrzymamy owies poznański znacznie droż szy od kongresowego. Mąka i otręby bez zmiany.

W sprawie noweli o uposażeniu kolejarzy.

WARSZAWA, 30.7 (Tel. wł.). Jak nas infor mują związek zawodowy kolejarzy prowadzi per traktacje z rządem, w szczególności zaś z Min. Kolei Żel. w sprawie noweli o uposażeniu kole jarzy. Związek złożył w Sejmie projekt noweli takiej.

Istotne przyczyny ostrego kryzysu

w przemyśle górnośląskim.

Pod tym tytułem czytamy w „Głosie Praw dy": „Niemieccy przemysłowcy na G. Śląsku skłonili rząd, siłą tajemniczych, a najwidoczniej przekonywujących argumentów, do przedłużenia pracy na tym terenie o dwie godziny na dobę. Nie wdając się w przewidywania efektu tego eksperymentu w masach robotniczych, które do wiodły, że praw swych bronić potrafią, trzeba przedewszystkiem sięgnąć do podstaw obecnego ostrego kryzysu w górnośląskim przemyśle hut niczym, aby zdać sobie sprawę z zasadniczej war tości tej inowacji.

Przedstawiciele naszego przemysłu, przysto sowawszy kalkulację swej produkcji do okresu inflacyjnego, są zaskoczeni i zdumieni nagłą zmianą konjunktur, wynikającą z reformy walu towej. Stojąc bezradnie wobec niemożności kon kurowania z zagranicą ukuli na poczekaniu bar dzo zręczną teoryjkę, ponieważ nasze wytwory są droższe od wszystkich zagranicznych, przeto należy u nas obniżyć koszty produkcji; ażeby obniżyć koszty produkcji trzeba obniżyć zarob ki robotnicze.

A więc obniżają zarobki robotnicze, zmniej szając jednocześnie produkcję... bo niema ryn ków zbytu.

W rzeczywistości sprawa na tem uetylko nie wygrywa, lecz przeciwnie — kryzys się zao strza i gdy by robotnicy pracowali nawet 12 i 14 godzin na dobę, rezultaty tego systemu muszą zmiażdżyć jego autorów, to znaczy zrujnować warsztaty przemysłowe, do czego właśnie zdą żają przemysłowcy niemieccy na polskim Ślą sku.

Przemysł hutniczy, jaki wraz z przyznaną częścią terenu spornego Górnego Śląska prze szedł w jej posiadanie, stał się jednem z ważnych źródeł niepokoju rzeczników tego działu przemy słu niemieckiego. Z punktu widzenia ich intere sów, fakt ten oznaczał nie tylko ubytek polskiego rynku zbytu, na który poważnie liczył, lecz co więcej, posuwał Polskę do roli konkurentki na innych rynkach, a przedewszystkiem niecier pliwie oczekiwanym rosyjskim.

Z powyższego rachunku praktyczny niemiec wysnął dla siebie dwa wskazania: 1) systema tycznego niszczenia przedsiębiorstw położonych na polskiej części Górnego Śląska i 2) podniesie nia na koszt tych zakładów zdolności produkcyj nej bratnich przedsiębiorstw, położonych na nie mieckiej części Górnego Śląska.

W tem miejscu należy przypomnieć, że w wbrew wymaganiom prawa zarządy towarzystw akcyjnych i wielkich hut znajdują się de facto w Niemczech. Ostatnio wobec zapowiedzi rewi zji ksiąg przez komisję rządową, fabrykuje się na gwałt fikcyjne zarządy i fikcyjne książki, co w niczem nie zmienia stanu faktycznej zależno ści tych hut od macierzystych formacji niemiec kich. Notorycznie znanym np. jest fakt, że Huta Pokoju (Friedenshütte) należąca dawniej ... siaj) do koncernu „Oberschlesische Eisenbahn Bedarfs A. G." zależna jest całkowicie od jego dyrektora hakatysty Brennecke osobistości o nie ograniczonych wpływach u władz polskich dzię ki funkcjom członka zarządów wielu towarzystw i spółek przemysłowych, oraz przyjaźni z „ko chanym panem" Korfantym.

Identyczny stan rzeczy pannuje w hutach koncernu „Oberschlesische Eisenindustrie", oraz w „Bismakhütte" „Königshütte" i „Laurahütte"

Polscy członkowie zarządów tych hut od grywaja potulnie rolę, do jakiej zostali powołani — dekoracji, w niczem się nie orjentują i poza tantjemami nic ich nie interesuje.

W tym stanie rzeczy rabunkowa gospodarka kapitału niemieckiego w hutach na polskim Śląsku ma szeroką swobodę rozkwitu.

Na całym świecie zrozumiano, że koszt robo cizny jednostki produkcji jest wyższy lub niższy w zależności nie od wysokości zarobków robotni ka, a od organizacji produkcji. Tymczasem przemysłowcy w Polsce usiłują odwrócić tę logikę rzeczy, tj. dusić robotnika, a powiększać koszty własne. Rzecz prosta, że ponieważ robocız na odgrywa najmniejszą rolę w kosztach produk cji (jedną czwartą do jednej trzeciej), a lwią ich część pochłaniają koszty surowców i wlas ne przeto na tej drodze nie można osiągnąć w żadnym wypadku nic więcej ponad zaostrzenie kryzysu.

Zaniechanie niezbędnych inwestycji celem ulepszenia metody produkcji; obsadzenie zakła dów najgorszym elementem technicznym niemiec kim, przy systematycznem bojkotowaniu inżynie rów polaków; wręcz jawne okradanie tych za kładów na rzecz ich odpowiedników w Niem czech — oto system, który się pragnie zasłonić parawanem kwestji małej wydajności pracy ro botnika, przedłużenia dnia pracy i zmniejszenia zarobków.

Argument taki przeradza się w jawne drwi ny ze zarobkowego rozsądku dzisiaj, gdy Ford, a za jego przykładem szereg wybitnych przemy słowców — dowiedli, że zagadnienie wzrostu wy dajności pracy robotnika wiąże się ściśle z wzro stem, a nie obniżaniem jego zarobków i że właś nie przez materjalne zainteresowanie robotnika, obok zdrowej organizacji pracy, w rozwoju przedsiębiorstwa prowadzi do podniesienia wy dajności całego warsztatu przemysłowego, a tem samem obniżenia kosztów produkcji jednostki.

Trudno wszakże wymagać, aby robotnik ślą ski czerpał szlachetną podnietę do natężenia pilności pracy w przeświadczeniu, że owoce tej pracy będą roztrwonione przez pp. dyrektorów, lub wprost przemycone zagranicę, ku chwale i wielkości Rzeszy niemieckiej.

Zagadnienie chwili obecnej w przemyśle gór nośląskim sprowadza się właściwie do należyte go wykorzystania 8 godzinnego dnia pracy. Czemże jest w gruncie rzeczy przedłużanie dnia pracy przy jednoczesnem ograniczaniu produk cji, jak nie wyraźnie ukartowaną grą na roz drażnienie stosunków socjalnych, przy jedno czesnem pogłębianiu sytuacji gospodarczej ku katastrofie?.

Przecież przez ograniczenie produkcji, pod nosi się, a nie obniża koszt produkcji jednostki gdyż koszty ogólne, jak: prądu, pary, warszta tów reperacyjnych, administracji, pozostają bez zmiany, a obciążając mniejszą ilość jednostek, wpływają na ich podrożenie.

Nie może być dwuch zdań, że łatwiej jest przetrwać kryzys, utrzymując zakład przemysło wy w pełni pracy i sprzedawać produkty po cenach konkurencyjnych, zrzekając się zysków, niż pracować za kredyt oprocentowany do 20 od 100 w stosunku miesięcznym i ponadto roz drażniać stosunki robotnicze.

Rzecz wszakże w tem, że przemysłowcy nie mieccy celowo i świadomie zmierzają do znisz czenia przemysłu hutniczego. Tu już łatwo zro zumieć energję z jaką prą do zamknięcia hut, rzekomo na czas kryzysu, a w rzeczywistości na całe lata, gdyż raz zgaszone wielkie piece wy magać będą później szalonych wydatków na kapitalny remont. Samo zaś znalezienie sum na wydatki, a później cierpliwe oczekiwanie zanim zostaną zamortyzowane, wymaga znacznie więk szej ofiarności niż czynne przetrwanie kryzysu, od czego najwyraźniej niemieccy przemysłowcy usiłują wszelkimi sposobami się uchylić.

Rząd winien rozwinąć wielką czujność, aby udaremnić wszelkie machinacje, zmierzające do zrujnowania jednej z głównych dziedzin prze mysłu.

Bank budowlany, a rozbudowa miast

„W dniu 26.6 rb. odbyło się w Warszawie Walne Zgromadzenie Związku Spółdzielni Budo wlanych pod przewodnictwem pp. Inż. Müllera i prezesa A. Doermana z udziałem władz Banku Budowlanego Pozwolimy sobie przytoczyć kilka szczegółów ze wspomnianych obrad, ciekawych ze względu na żywo interesującą mieszkańców Kalisza sprawę budowlaną. Otóż, jak wiemy, 51 proc. akcji Banku Budowlanego było dotychczas w ręku rządu, który ostatnio z powodu sanacji skarbu, przestał zupełnie udzielać kredytów bu dowlanych. Dlatego też Bank Budowlany pomi mo energicznej działalności swej Dyrekcji war szawskiej, w osobach prezesa dra Włodzimierza Korubskiego i dyrektora mec. Szenwalda nie mógł udzielać ulgowych kredytów budowlanych.

Obecnie, jak dowiadujemy się z mów spra wozdawczych, wspomnianego Walnego Zgroma dzenia, rząd wycofał się z udziału w Banku B. i akcje dotychczasowe rządowe nabyło konsor cjum złożone z Polskiej Dyr. Ubezpieczeń Wza jemnych (3/8 wszystkich akcji), Związku Spół dzielni Budowlanych, Polskiego Związku Spo

żywców i Powszechnego Związku Lokatorów. W ten sposób powyższe instytucje o charakterze czysto społecznym uzyskały wpływ na bieg spraw z prowadzeniem Banku związanych.

Jako główne zadanie powyższego konsorcjum będzie, rzecz prosta odbudowa zniszczeń wojennych, oraz rozbudowa miast i wsi, aby położyć kres obecnej nędzy mieszkaniowej.

W tym celu będą uruchomione kredyty budowlane, a nad nagromadzeniem niezbędnych środków pracować będą wszystkie spółdzielnie rozrzucone w całej Rzeczypospolitej Polskiej, każda Spółdzielnia ma popierać Bank przez umieszczanie w nim swych kapitałów.

Suma wysiłków poszczególnych Spółdzielni jest siłą olbrzymią, która przyczyni się do rozwiązania wielkiego zadania obecnego pokolenia do odbudowy Państwa Polskiego.

Jest nadzieja, że już we wrześniu rb., akcja w tym kierunku będzie rozpoczęta, w roku zaś 1925 należy oczekiwać poważnej w tym zakresie działalności.

Mieszkańcy naszego zrujnowanego grodu pójdą niechybnie w ślady stolicy i zarówno pojedyńcze jednostki, jak Związki i Kooperatywy będą lokować w Banku Budowlanym swe oszczędności i kapitały, aby poprzeć zamierzoną pracę powyższej Instytucji o charakterze czysto społecznym".

KRONIKA.

— TEATR LETNI.

W Teatrze Letnim w dniu 30 i 31 ostatnie pożegnalne występy p. J. Madziarówny i W. Łoskota. Spodziewamy się, że publiczność, która witała tak miłych gości na deskach tutejszego teatrzyku nie zawiedzie, będzie umiała ich ocenić, należycie zapełniając salkę na pożegnaniu.

Wczoraj odbyła się premjera znakomicie, przy wypełnionej sali. Dziś występy następujących sił: Madziarówny, Łoskota, Michałowskiego, Walewskiej i innych.

Kasa czynna od 7. Początek o godz. 9-ej wieczorem.

— KĄPIELE LETNIE otworzył Magistrat na Prośnie za przystanią wioślarską. Kąpiele będą czynne od 6 z rana do 12 i od 3 do 8 wieczorem. Opłata wynosi 20 gr. od dorosłych i 10 gr. od dzieci do lat 14. Kąpiel może odbywać tylko w kostjumach kąpielowych. Budynek łazienek jest prowizoryczny i Magistrat obiecuje w przyszłości wybudować łazienki wygodniejsze.

— ZE SPRAW KOMITETU ODBUDOWY MIASTA.

Na mocy Ustawy z dnia 6.5 1924 r. o pomocy państwowej na odbudowę budynków zniszczonych lub uszkodzonych wskutek działań wojennych, przy Magistracie m. Kalisza została zorganizowana pożyczkowa komisja odbudowy, w skład której, oprócz osób z urzędu, weszli dwaj przedstawiciele Rady Miejskiej pp.: Bukowiński i dr. Koszutski. Za naszym pośrednictwem Magistrat prosi, osoby zainteresowane o składanie podań o udzielenie pożyczek do dn. 5 sierpnia rb. adresowanych do powyższej Komisji na ręce p. Prezydenta miasta.

— TOW. UNIWERSYTETU ROBOTNICZEGO zawiadamia członków, iż w piątek dn. 1 go sierpnia rb. o godz. 7 wieczorem odbędzie się w klubie robotniczym walne zebranie.

Na porządku dziennym otwarcie Bibljoteki. Uprasza o liczne przybycie Zarząd TUR.

— NAPAD.

Dnia 29 bm., o godz. 5 i pół wieczorem za garbarnią p. Sowadzkiego znaleziono dwóch ludzi ciężko pobitych. Okazało się, że są to Michalak Ludwik. gospodarz z Zagorzynka oraz jego zięć Waboroski Marcin z Rychnowa. Obaj zostali napadnięci przez jakichś nieznanych łobuzów, którzy zdołali zbiedz. Poszkodowanych odesłano do szpitala, energiczne śledztwo w toku.

— STRZELAJĄCY LOKATOR.

Dnia 23 bm. Pol. Państwowa została zaalarmowaną przez właściciela domu przy ul. Górnośląskiej 44, p. Kubasiaka który skarżył się, że gdy jego robotnicy zajęci byli zakładaniem rur kanalizacyjnych na pierwszem piętrze jego posesji, to lokator z parteru Kuczyński Jan począł strzelać z rewolweru w sufit. W mieszkaniu Kuczyńskiego Jana stwierdzono w suficie ślady 4 kól. Śledztwo w toku.

— CZYJ WÓZ I CZYJE KONIE?

Dnia 29 bm., pomiędzy Kaliszem a Kokaninem znaleziono przy szosie wóz rozbity bez właściciela oraz spokojnie pasącą się w przydrożnym rowie parę koni. Dochodzennie w toku.

— CZYJ ZEGAREK?

Jest do odebrania na posterunku Pol. Pań. stacji kolejowej Kalisz, znaleziony zegarek damski. Zainteresowana może się zgłosić na posterunek, gdzie o ile udowodni swoją zgubę otrzyma takowy z powrotem.

— ZŁOTY A FRANK SZWAJCARSKI.

W ostatnich czasach na rynkach zagranicznych zauważono znaczny wzrost kursu walut europejskich w stosunku do dolara.

Szczególnie podniosły się kursa waluty angielskiej i szwajcarskiej, notowane oddawna poniżej parytetu. Dolar, który w Szwajcarji przez czas dłuższy był notowany 5,60, spadł na 5.44, czyli prawie o 3 proc. Wskutek tej zwyżki franka szwajcarskiego zmienił się stosunek franka szwajcarskiego do złotego; złoty, który notowany jest obecnie 106. Nie jest to jednak następstwem zniżki złotego, lecz skutkiem zwyżki franka w stosunku do dolara.

Przewalutowanie akcji na złote

Posiadacze akcji przemysłowych i bankowych zainteresowani są niewątpliwie kwestją, kiedy i w jaki sposób wartości nominalne akcji, opiewające obecnie na korony czy też marki polskie, przemienione zostaną na walutę złotową.

Otóż kwestję tę rozstrzyga rozp. prez. Rzplitej z dnia 25 czerwca 1924 r., którego najważniejsze postanowienia omawiamy w artykule poniższym.

Na podstawie „ustawy o naprawie skarbu" z dn. 11 stycznia br., która jak wiadomo, dawała rządowi daleko idące pełnomocnictwa do wydawania rozporządzeń z mocą ustawy w sprawach związanych z reformą waluty i naprawą skarbu — a której moc zgasła z dniem 30 czerwca br. — wydanem zostało między in. rozporządzenie prez. Rzplitej z dnia 25 czerwca br. o bilansowaniu w złotych, oraz określeniu w złotych kapitałów własnych przedsiębiorstw, obowiązanych do prowadzenia ksiąg handlowych, a zatem i spółek akcyjnych.

Rozporządzenie to nakłada przedewszystkiem na wszystkie osoby fizyczne i prawne, obowiązane do prowadzenia ksiąg, więc i na spółki akcyjne obowiązek sporządzenia najdalej na dzień 1 stycznia 1925 r. t. zw. bilansu otwarcia w złotych. W bilansie takim każda spółka akcyjna podać musi wysokość aktywów i pasywów w złotych, przyczem wyraźnie rozporządzenie postanawia, że kapitały własne spółek, tj. kapitał zakładowy, rezerwowy itp. nie mogą być przyjęte jako passywa — jak to dotąd we wielu wypach spółki akcyjne czyniły.

Kapitał zakładowy spółki akc. osiągnąć może w złotych najwyżej taką sumę, jaka wypada z przeliczenia wpłaconego kapitału zakładowego na złote wedle kursu fr. zł. z dat odnośnych subskrypcji. O ile np kapitał zakładowy Spółki wpłacony w r. 1913 wynosił 1,000,000 koron, może kapitał zakładowy wynosić w złotych najwyżej 1,50,000 zł. W spółkach, w których obecna różnica między wartością aktywów a passywów czyli kapitał własny spółki wynosi mniej niż dawny kapitał zakładowy, przeliczenie musi odpowiadać tej umniejszonej wartości majątku i w tym wypadku kapitał zakładowy musi być odpowiednio zmniejszony. Kapitał zakładowy musi jednak wynosić conajmniej 1,000.000 zł., zaś przy spółkach akcyjnych, będących przedsiębiorstwem bankowem, minimalny kapitał zakładowy wynosic musi 1,000,000 złotych.

Może jednak zajść wypadek, iż cały kapitał własny spółki, czyli różnica między aktywami i passywami spóki nie dochodzi nawet do tej minimalnej granicy. Kapitał zakładowy w bilansie nie dosięgnie tem samem sum wyżej podanych. W takim wypadku musi odnośna spóka podwyższyć w sposób ustawą przepisany swój kapitał zakładowy do powyżej podanych granic, najdalej do dnia 31 grudnia 1926 roku, a gdy tego nie zdoła uczynić, podpada przymusowej likwidacji (par. 35 rozp.) Może jednak w tym wypadku spółka akcyjna przekształcić się w spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością, lub spółdzielnię, a to na podstawie uchwały Walnego zgromadzenia powziętej większością 3/4 obecnych na zebraniu. Akcjonarjuszowi, który do spółki z ogr. odp. lub spódzielni ze swymi akcjami nie przystąpi, wypłaconą zostanie w ciągu trzech miesięcy kwota przypadająca na jego akcje wedle bilansu otwarcia.

Gdy po ustaleniu kapitału zakładowego w złotych pozostanie reszta kapitału własnego, tj. gdy kapitał zakładowy nie wyczerpuje całego majątku czystego spółki, nastąpić ma podział tej reszty na kapitał rezerwowy i amortyzacyjny wedle ostatniego bilansu markowego.

Nominalna wartość akcji zostanie po ustaleniu kapitału zakładowego określona na taką sumę złotych, jaka wypadnie z podziału nowego kapitału zakładowego na dotychczasową ilość akcji.

O ile np. kapitał zakładowy przeliczony zostanie na miljon zł., a emitowanych akcji było 50,000 sztuk, wartość nominalna jednej akcji wyniesie 20 zł. Wartość nominalna akcji musi jednak wynosić conajmniej 10 zł. Jeśli zatem kapitał zakładowy wedle nowego bilansu złotowego wynosić będzie 200,000 zł., a dotychczasowa ilość akcji wynosi 100,000 sztuk, w takim wypadku wówczas każdy posiadacz 5 akcji otrzyma jednę nową akcję opiewającą na 10 zł., posiadacz zaś jednej akcji, otrzyma tylko odcinek akcji na wzór niemieckich „Auteilsscheine" odpowiedniej wartości nominalnej — opiewający na okaziciela.

Odcinek akcji daje posiadaczowi odpowiednio do swej wartości nominalnej prawo do udziału w zyskach spółki, czyli dywidendy, do korzystania prawa poboru przy nowych emisjach, natomiast nie uprawnia posiadacza do brania udziału i głosowania na walnem zebraniu.

Przewalutowanie kapitału zakładowego spółki akcyjnej, dokonane na walnem zebraniu spółki, w myśl przepisów powołanego na wstępie rozporządzenia — dalej oznaczenia wartości nominalnej pojedyńczych akcji, nie wymaga z reguły zatwierdzenia rządowego. W razie jednak protestu ze strony akcjonarjuszy, reprezentujących conajmniej 10 proc. kapitału zakładowego spółki, który w ciągu miesiąca od dnia walnego zgromadzenia popartym zostanie umotywowanem podaniem, wniesionem do ministerstwa przemysłu i handlu lub ministerstwa skarbu, może rząd odmówić zatwierdzenia odnośnych zmian statutu. Ponadto muszą uzyskać bezwzględnie zatwierdzenie rządu zmiany w statutach, dokonane przez akcyjne banki i tow. ubezpieczeń.

Tak w ogólnych zarysach przedstawia się sprawa przewalutowania akcji na złote.

Wobec tego, że mniejszość akcjonarjuszy reprezentująca 10 proc. kapitłu uchwaalonego ma prawo założenia protestu przeciw uchwałom walnego zgromadzenia, krzywdzącym drobnych akcjonarjuszy, przeto organizacja drobnych posiadaczy akcji dla ochrony ich praw przy nastąpic mającem przewalutowaniu akcji staje się kwestją niezmiernie aktualną.

Giełda Warszawska w Złotych.

New-Jork	5.18½
Londyn	22.78
Paryż	0.26.30
Szwajcarja	0.95.42
8% pożycz. zł.	6.60
4% poż. prem.	0.68
Bony zł. S II A.	0.77
Listy Tow. K. Ziem. 4½	28.20
Złoty = 1.800 000 mk	

Podatek państwowy od nieruchomości

Ustawa o ochronie lokatorów wprowadziła na rok 1924 podatek od nieruchomości w całej Rzeczypospolitej z wyjątkiem Województwa Śląskiego, którego sposób wymiaru i poboru unormowany został rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 17 czerwca 1924 r.

Wymiaru podatku dokonują zarządy gminne (magistraty), od nieruchomości, znajdujących się na obszarze tych gmin, na podstawie deklaracji składanych przez właścicieli nieruchomości użytkowników (dożywotników) lub ich prawnych zastępców.

Jak się dowiadujemy, magistrat m. st. Warszawy wymierzy podatek na zasadzie deklaracji złożonych dla podatku od lokali.

Podatkowi od nieruchomości podlegają:

1) domy mieszkalne wraz z należącemi do nich zabudowaniami gospodarczemi, podwórzami, ogrodami i sadami; fabryki, teatry, łaźnie i wogóle wszelkiego rodzaju budowle, położone na gruntach miejskich

2) place, zajęte na przedsiębiorstwa handlowe i składy towarowe.

B. W gminach wiejskich.

budynki o charakterze dochodowym lub zarobkowym a nie związane z produkcją rolną, zarówno domy mieszkalne, jak budowle, przeznaczone na pomieszczenie zakładów przemysłowych i handlowych.

Dla wymiaru podatku rozporządzenie dzieli nieruchomości:

1. Na nieruchomości podlegające ustawie o ochronie lokatorów.

a) które w czerwcu 1914 r. były wynajmowane i wysokość komornego z tego czasu jest znana.

b) które w czerwcu 1914 r. wynajmowane nie były lub ówczesne komorne z jakichś powodów było widocznie wygórowane lub niskie.

II. Na nieruchomości niepodlegające ustawie o ochronie lokatorów:

a) które są wynajmowane obecnie i dla których komorne z czerwca 1924 r. jest znane.

b) które nie są wynajmowane.

Zależnie pod którą z tych kategorji nieruchomość podpada, rozporządzenie wprowadza następujące podstawy wymiaru:

I. a) Dla nieruchomości podlegających ustawie o ochronie lokatorów, dla których komorne z czerwca 1914 r. jest znane, podstawę wymiaru stanowi: przy mieszkaniach większych niż 4 pokojowe — obecne komorne umowne, jeżeli taka umowa została zawarta, przy mieszkaniach do 4 pokojów włącznie oraz większych jeżeli umowa dobrowolna co do wysokości komornego do skutku nie doszła, — odpowiedni procent podstawowego komornego z czerwca 1914 r. ustalony na zasadzie art. 6 ustawy o ochronie lokatorów.

I. Dla nieruchomości podlegających ustawie o ochronie lokatorów, które w czerwcu 1924 roku wynajęte nie były, lub komorne z tego czasu jest nieznane albo też z jakichkolwiek powodów jest widocznie wygórowane lub niskie — podstawę wymiaru (podstawowe komorne) ustali Urząd Rozjemczy do spraw najmu lub s...

II. a) Dla nieruchomości niepodlegających ustawie o ochronie lokatorów, które są wynajmowane obecnie, podstawę wymiaru stanowi obecne pełne umowne komorne (czynsz).

IIb. Dla nieruchomości, niepodlegających ustawie o ochronie lokatorów, które nie są wynajmowane — podstawę wymiaru stanowi 5 proc. od obiegowej wartości takiej nieruchomości. Według postanowienia par. rozporządzenia wartość obiegową ustala się na zasadzie cen, płaconych o miarodajnym okresie czasu za takie same lub podobne nieruchomości, położone w tej samej miejscowości i znajdujące się w analogicznych warunkach, ewent. przy pomocy rzeczoznawców

Wolne od podatku między innemi są:

1) budynki stale i bezpłatnie zajmowane w całości na użytek Państwa lub związków komunalnych.

2) nowe budowle oraz przybudówki i nadbudówki wykończone po dniu 1 stycznia 1922 (Dz. Ust. 88 z 1922 r. poz. 786).

3) nieruchomości, gdy komorne względnie wartość czynszowa nie przekracza rocznie 25 złotych.

4) budynki z powodu ich złego stanu, niezamieszkane względnie niezużytkowane na zakład przemysłowy lub handlowy.

Podatek wynosi 20 proc. sumy stanowiącej podstawę wymiaru.

Terminy płatności podatku przypadają:
za okres od 1 czerwca do 30 września 1924 r. — do dnia 30 września 1924 r.
za okres od 1 października do 31 grudnia 1924 r.

Podatek wpłaca się do Kasy Magistratu na zasadzie nakazów płatniczych, które mają być do dnia 15 września br. rozesłane.

Za niewpłacony w terminie podatek płaci się od setki za zwłokę 2 proc. miesięcznie i karę za zwłokę w wysokości 1/2 proc. podatku za każdy dzień.

Od wymiaru podatku oznaczonego w nakazach płatniczych, przysługuje płatnikowi prawo odwołania się w terminie 14 dniowym od dnia następnego po doręczeniu nakazu płatniczego.

Redaktor K. RADWAN. Wydawca — „Gazeta Kaliska" Spół. z ogr. odp. Druk „Gazety Kaliskiej" Aleja Józefiny 1.